„Kiedy człowiek jest zmęczony Londynem, zmęczony jest życiem”
Samuel Johnson

Prawdziwość słów Samuel'a Johnson'a miałam okazję sprawdzić osobiście uczestnicząc w dniach 02-13.07.2018 r. w kursie metodycznym dla nauczycieli języka angielskiego w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność kadry edukacji szkolnej” realizowanego ze środków PO WER na zasadach Proramu Erasmus+ sektor Edukacja Szkolna, w stolicy Wielkiej Brytanii- Londynie.

To wielokulturowe miasto położone jest w południowo-wschodniej części Anglii, nad rzeką Tamizą. Jego znaki rozpoznawcze to słynny Big Ben, uwielbiana przez wszystkich monarchia królewska, charakterystyczne czerwone budki telefoniczne, czarne taksówki i dwupiętrowe czerwone autobusy miejskie. Londyn to kolorowe miasto, w którym nie można się nudzić. Na ulicach panuje niepowtarzalna atmosfera, której nie sposób się oprzeć. Wystarczy choć raz odwiedzić to miejsce, żeby chcieć tu wrócić ponownie. W moim przypadku też tak się stało- na początku lipca wsiadłam do samolotu i kolejny raz w moim życiu, uległam niepowtarzalnemu urokowi tego miejsca.

Swoją przygodę z Londynem rozpoczęłam w Centrum Języka Angielskiego Nelson House w dzielnicy Wimbledon, do której przez dwa tygodnie uczęszczałam na kurs dla metodyków 'English for teachers- Methodology and Language Development' w celu podniesienia swoich kwalifikacji i zdobycia nowych doświadczeń oraz umiejętności. Zajęcia obowiązkowe odbywały się w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych. Spotykaliśmy się również popołudniami w celu podzielenia się spostrzeżeniami i wymiany informacji z nauczycielami z innych krajów. Kurs prowadzony był w sposób rzetelny i profesjonalny. William, rodowity Brytyjczyk, potrafił oczarować słuchaczy, stosując nieograniczoną paletę metod i form przekazywania wiedzy, które za każdym razem były urozmaicone i dostosowane do potrzeb uczestników.

Od samego początku, razem z wykładowcą omawialiśmy istotne aspekty związane z nauczaniem z punktu widzenia nauczyciela, uczenia się w odniesieniu do uczniów oraz zarządzania zespołem klasowym. Na zajęciach poruszane były następujące treści: formy interakcji nauczyciel-uczeń, efektywne sposoby wpierania uczniów podczas lekcji, uatrakcyjnianie zajęć w oparciu o nowoczesne metody nauczania oraz różne style uczenia się. Dzieliliśmy się również pomysłami dotyczącymi wykorzystywania ćwiczeń z podręcznika bez jego użycia, ciekawych sposobów zachęcania uczniów do nauki gramatykii wymowy, co okazało się nie lada wyzwaniem. Prowadzący w szczegółowy sposób odnosił się również do tzw. mieszanej metody kształcenia łączącej tradycyjne metody nauki z wykorzystaniem nowych technologii- współcześnie określanej, jako 'blended learning'. Mówił też o coraz bardziej popularnej metodzie nauczania CLIL, dzięki której nasi uczniowie przyswajają język obcy podczas nauki innych przedmiotów. Za każdym razem brałam aktywny udział w zajęciach, wypowiadałam się w dyskusjach, przedstawiałam swoje opinie i wyrażałam swoje spostrzeżenia odnośnie omawianych treści.

Po ukończeniu kursu metodycznego przyszedł czas na refleksje… jak nowo zdobyta wiedza zostanie wykorzystana w szkole, w której pracuję? Przede wszystkim należy zauważyć, że każda metoda i sposób nauczania zależne są od specyfiki danej placówki. Podobnie w tym przypadku, choć większość omawianych na zajęciach treści okazała się być bardzo interesująca, należy teraz poddać szczegółowej analizie każdą poznaną metodę nauczania i odpowiednio dopasować ją do indywidualnych potrzeb uczniów. Zamierzam skupić się na tym w najbliższym czasie i na bieżąco dzielić się nowo zdobytą wiedzą i spostrzeżeniami z innymi nauczycielami.

Mimo napiętego grafiku i dużej ilości godzin spędzonych w szkole językowej, postarałam się znaleźć czas na podbój zabytkowego Londynu, do czego zachęcała piękna słoneczna pogoda i gorące dni. Dlatego też, oprócz wytężonej pracy, każdy

kolejny dzień obfitował w wiele estetycznych wrażeń. Spacery po królewskich parkach Londynu i wizyta w Botanicznych Ogrodach Kew były okazją do delektowania się pięknem lata i podziwiania bujnej roślinności. Pałac Buckingham pozwolił choć na chwilę przenieść się w czasie i poczuć się iście po królewsku. Opactwo Westminsterskie i Gmach Parlamentu zachwycały imponującą wielkością. London Bridge i Tower Bridge zachęcały do podziwiania wspaniałej architektury. Nie wspominając o wartych odwiedzenia licznych muzeach, jak np. British Museum lub National Gallery, w których przyjemnie było popijać popołudniową herbatkę po wyczerpującym zwiedzaniu imponujących wnętrz. Na koniec, zakupy na Oxford Street i można było wracać do Polski.

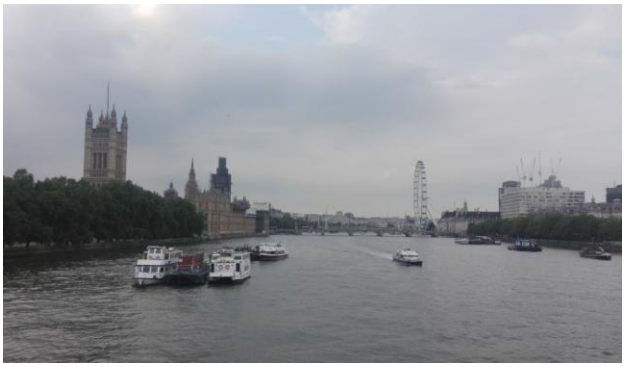

Dwutygodniowy pobyt w Wielkiej Brytanii, podczas którego udało mi się połączyć przyjemne z pożytecznym, uważam za niezwykle udany i polecam wybrać się na kurs wszystkim, którzy być może jeszcze się wahają. Naprawdę warto!

Marta Mickiewicz – nauczycielka języka angielskiego